POLSKA

MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE



Stańczyk.

Jan Matejko (1838—1893), największy polski malarz historyczny, przedstawił w swym obrazie Stańczyka — błazna nadwornego ostatnich Jagiellonów, słynnego ze swej odwagi i powiedzeń, w których doskonale obrazował ówczesne stosunki polityczne i społeczne. Stańczyk był raczej satyrykiem, niż trefnisiem, a wielu widziało w nim nawet wybitnego polityka.

Ojczyzna nasza w czasie swej niepodległości posiadała nie tylko w świątyniach, na zamkach królewskich i w pałacach magnackich, ale nawet i po dworach szlacheckich bezcenne wprost bogactwa w działach sztuki. Jednak stałe wojny i najazdy, a szczególniej zaś spustoszenia podczas buntów kozackich oraz napaści tatarskich, a przede wszystkim straszne czasy „potopu" szwedzkiego, ogołociły ją z tych skarbów i zniszczyły prawie doszczętnie. Podczas rozbiorów i walk wyzwoleńczych wszyscy zaborcy, co tylko i jak tylko mogli, rabowali i wywozili z Polski do siebie, by z pomocą naszych dzieł sztuki tworzyć swe, słynne później, muzea. Mimo to i te nieliczne i niewielkie resztki, jakie pozostały w kraju, przedstawiają zbiory o olbrzymiej wartości historycznej i materialnej.

Polska, pozbawiona przez półtora wieku własnej państwowości, w okresie, gdy inne państwa tworzą swe wspaniałe muzea z poparciem i pomocą własnych rządów, może to uskutecznić jedynie tylko ofiarnością i pracą jednostek, przezwyciężając przy tym trudności stwarzane przez zaborców i w stałej obawie przed ich grabieżą. Mimo to powstają zbiory, które dziś dorównywują muzeom o wszechświatowej sławie.





Z lewej: Madonna z Lubrańca. Jest to dzieło polskiego malarstwa cechowego z końca XV w. i należy do wybitniejszych obrazów tego okresu. U stóp Matki Boskiej widać klęczącą postać biskupa.

Z prawej: Jan III Sobieski. Portret bohaterskiego króla, pędzla współczesnego nadwornego malarza królewskiego— **Jerzego Eleutera Siemiginowskiego.**

Takież są i zaczątki Muzeum Narodowego w Warszawie. W r. 1858 obywatel miasta, Piotr Florentini, ofiarowuje swój zbiór obrazów Szkole Sztuk Pięknych, powstałej po zamknięciu w r. 1832 Uniwersytetu, który posiadał osobny Wydział Sztuk Pięknych. Dar ten uzupełniono zakupami, to też gdy w r. 1864 i ta uczelnia uległa likwidacji, miasto otrzymało już w spadku spore i cenne zbiory, następnie wzbogacone hojną ofiarą Cypriana Lachnickiego. Były to właściwe narodziny Miejskiej Galerii Sztuk Pięknych, którą w r. 1916, po ustąpieniu Moskali, zamieniono na Muzeum

Narodowe, oddając do jego użytku dawny pałac biskupów unickich przy ul. Podwale.

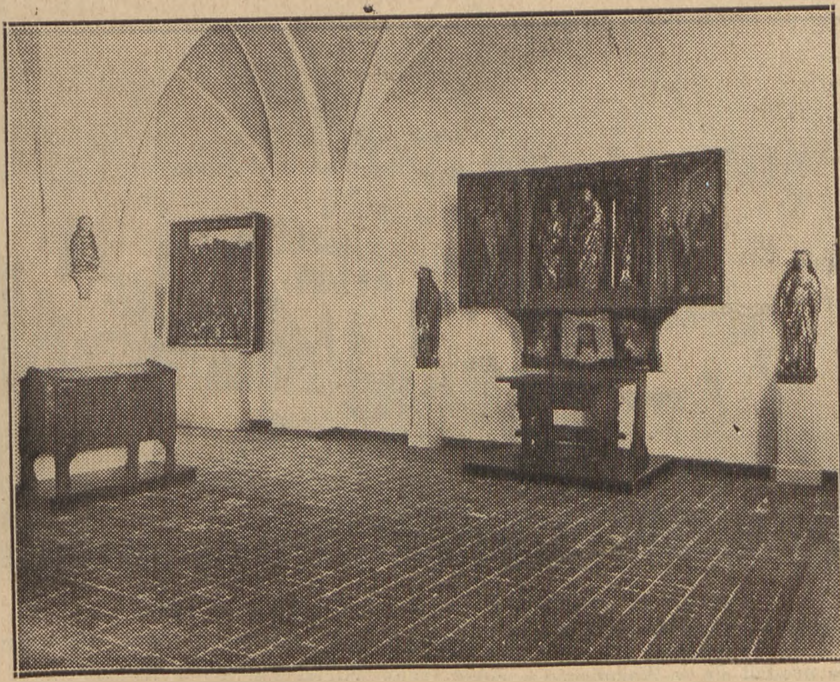
Od tej chwili rozpoczyna się momentalny wprost rozwój zbiorów muzealnych: napływają liczne dary, a miasto, będące właścicielem Muzeum, nie szczędzi środków na zakupno nowych przedmiotów i dzieł sztuki.

Muzeum Narodowe gromadzi okazy sztuki polskiej i obcej, zarówno w dziedzinie malarstwa, jak też rzeźby i zdobnictwa. Dr. Semerau - Siemianowski i A. Sobański zapisują mu swe cenne zbiory, które stają się podwaliną pod bogaty gabinet numizmatyczny, zaś Dominik Witke-Jeżewski swym wspaniałym darem tworzy zaczątek olbrzymiego już dziś gabinetu rycin. Zbiory rosną tak szybko, że nie można pomieścić ich w dotychczasowej siedzibie i staje się koniecznym wybudowanie wielkiego, nowoczesnego gmachu, który odpowiadałby swym wyglądem i swym obszarem powadze oraz potrzebom wielkiego muzeum. Nowy, olbrzymi gmach, obecnie wykończany, który stanął przy reprezentacyjnej Alei 3 Maja, imponuje zarówno swymi rozmiarami, jak i kształtami. Pomieści się w nim całość zbiorów, dziś jeszcze rozproszonych, z wyjątkiem działu „Starej Warszawy“, dla której zakupiono niedawno dwie stare kamienice starodawnych rodów mieszczańskich: Baryczków i Szlichtyngów. Mimo wzniesienia tak monumentalnej budowli, zachodzi już obawa o brak miejsca w niedługiej przyszłości, gdyż dzięki ofiarności społeczeństwa oraz Zarządu Miejskiego, który zakupuje coraz to nowe przedmioty, liczba pozycji inwentarzowych przewyższyła już sto dwadzieścia kilka tysięcy i stale rośnie i rośnie. Przy Muzeum istnieje też pracownia konserwatorska, zaopatrzona w najbardziej nowoczesne urządzenia.

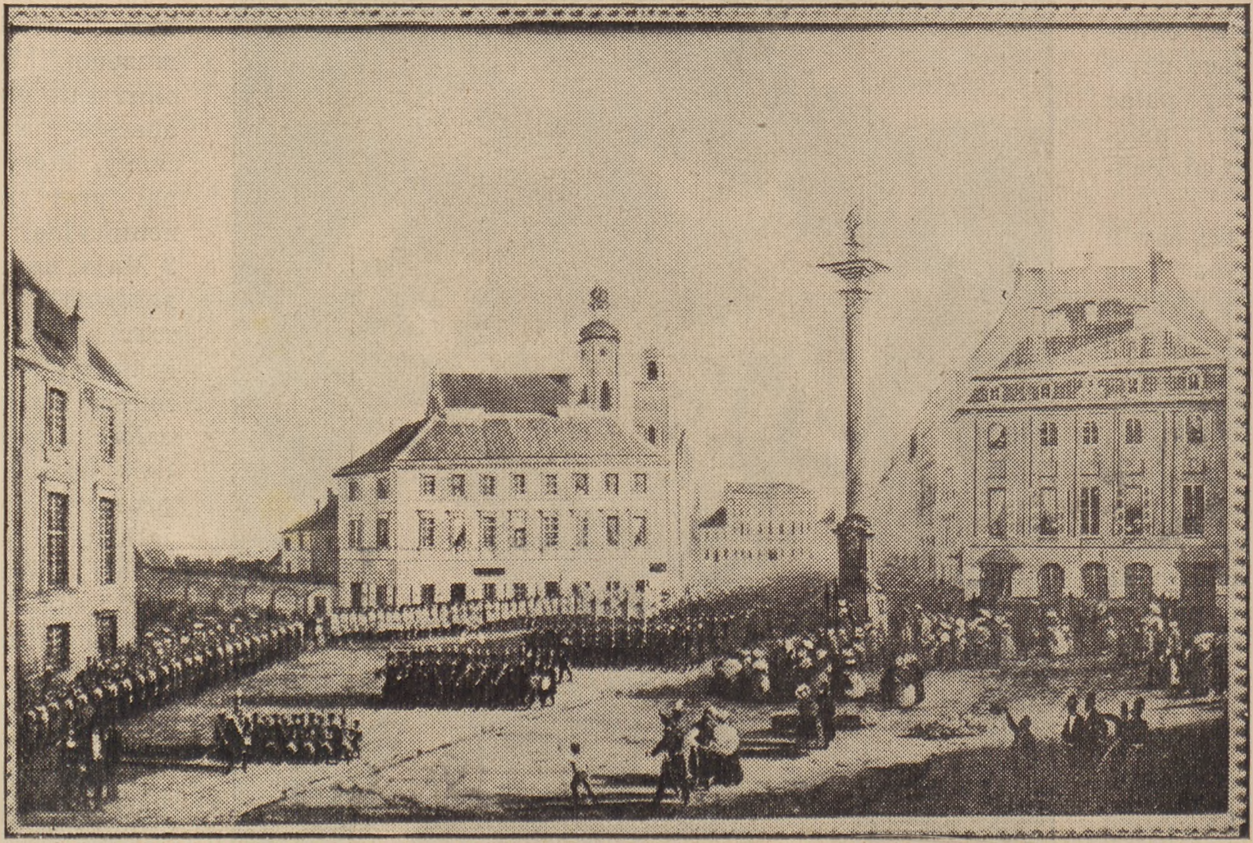
Muzeum Narodowe w Warszawie jest dzisiaj największą w Polsce placówką muzealną, ilustru-



Chrystus upadający pod krzyżem.
Pędzla słynnego malarza flamandzkiego — P. P. Rubensa (1577—1641), uważanego za jednego z największych artystów świata, znajduje się w dziale malarstwa obcego, posiadającego cały szereg arcydzieł wszechświatowej sławy.



Dział Sztuki Kościelnej
zawiera bogate zbiory malarstwa religijnego dawnych czasów.

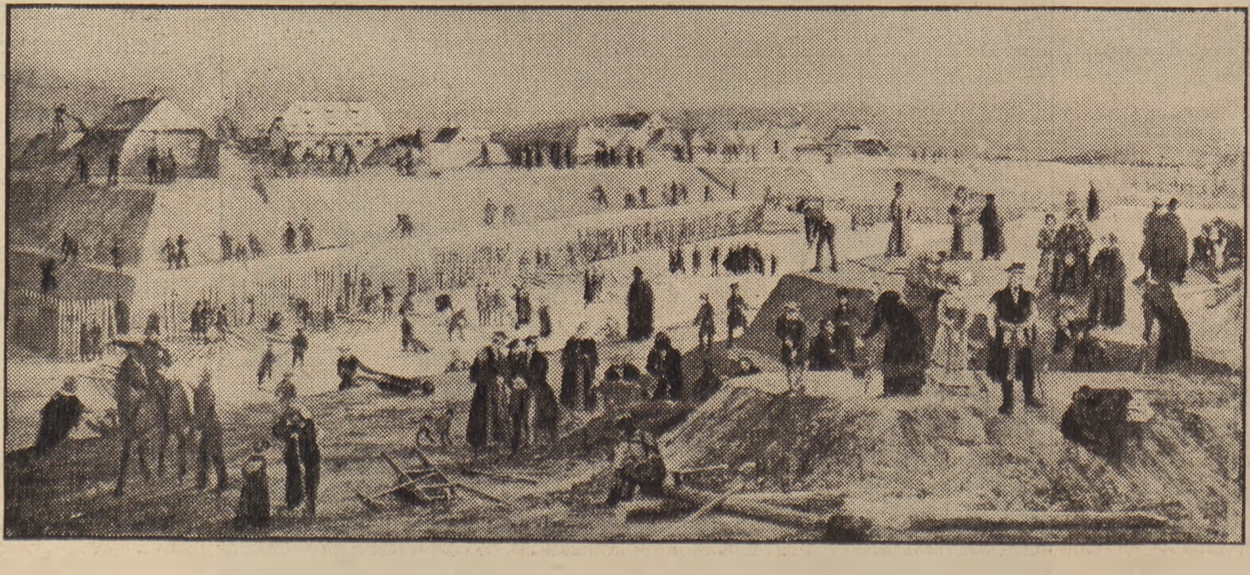


Uroczyste wprowadzenie na Zamek Warszawski sztandarów zdobytych na wojskach rosyjskich w bitwie pod Wielkim Dębem w r. 1831.

Marcin Zaleski urodził się w roku 1796 w Krakowie, jednak jako młody chłopak przybył do Warszawy. Tu zwrócił uwagę swymi wybitnymi zdolnościami, to też na koszt rządu został wysłany na studia do Francji. Po założeniu Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, otrzymał katedrę perspektywy. Specjalizował się on w malarstwie gmachów i wnętrz, zaś większość swych prac poświęcił Warszawie Zmarł w stolicy w roku 1877.

jącą nie tylko dzieje sztuki i kultury narodowej, ale i sztukę wszechświatową, gdyż dział obcy daje możność zapoznania się z całością malarstwa wszechświatowego. Muzeum prowadzi wytężoną działalność kulturalno-oświatową wśród szerokich mas, dzięki czemu ilość zwiedzających bardzo szybko wzrasta — np. w ostatnim roku przeszło pięciokrotnie, dosięgając cyfry stu tysięcy.

Początkowo Muzeum Narodowe posiadało dział wojskowy, który został następnie wydzielony w osobną jednostkę — Muzeum Wojska, mieszczącą się w gmachu Muzeum Narodowego.



Sypanie przyczółka mostowego na Pradze w r. 1831.

Obraz przedstawia chwilę przygotowania się stolicy do obrony przed wrogiem. Niezmiernie ciekawe są ówczesne stroje mieszczańskie i mundury wojskowe.

Kasprzycki Wincenty urodził się w Warszawie w roku 1802. Dzięki pomocy J. Ossolińskiego ukończył szkołę Sztuk Pięknych w Warszawie. Głównym tematem jego obrazów, to — Warszawa, a nadewszystko Wilanów, któremu poświęcił cały cykl. Zmarł w Warszawie w r. 1849.



Konfederaci Barscy.

Obrona dworu przez garstkę konfederatów przed napaścią Moskali.

Józef Brandt urodził się w Szczebrzeszynie Lubelskim w r. 1841. Początkowo poświęcił się inżynierii lecz następnie przerzucił się do malarstwa kształcąc się u J. Kossaka w Paryżu, a następnie w Monachium, gdzie osiadł na stałe, otwierając tam swą pracownię. Dostąpił on tam wielkiego zaszczytu, rzadko udzielanego obcym, otrzymując godność profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Monachium, a następnie został członkiem kilku Akademii, uzyskując szereg najwyższych odznaczeń na wystawach międzynarodowych.



Babie Lato

to nić czarowna, rozsnuwana przez złocistą jesień polską. Młoda, hoża pasterka, leżąc na pastwisku, snuje swe marzenia, łapiąc srebrzyste nitki „babiego lata".

Józef Chełmoński urodził się w r. 1850 na wsi podwarszawskiej. Studia swe artystyczne rozpoczął w stolicy pod kierownictwem W. Gersona, a następnie za granicą, gdzie zdobył cały szereg najwyższych odznaczeń.



Warszawskie Muzeum Narodowe należy dziś do pierwszorzędnych w Europie muzeów, a w niektórych działach jest ono nawet bezkonkurencyjne. Mamy wszelkie prawo szczycić się tą wspaniałą placówką naszego narodowego dorobku kulturalnego, tym więcej, że to, na co gdzieindziej składały się wysiłki całych pokoleń, poparte pomocą potężnych państw, myśmy stworzyli sami w jak najcięższych warunkach narodowych.

„Trąbki" nad brzegiem Wisły

przedstawia scenę, gdy gromada żydów podczas ich Sądnego Dnia „wytrząsa" swe grzechy do wody, by wraz z nią odpłynęły. Niezmiernie charakterystyczne są postacie żydów, ubiory ich i ruchy.

Mal. Aleksander Gierymski.



Łoś.

Julian Fałat urodził się w r. 1853 w Tuligłowach, jako syn ubogiego organisty. Zamierzał początkowo poświęcić się architekturze, a następnie przerzuca się na malarstwo. Studiuje w Krakowie, później za granicą, gdzie przez dłuższy czas przebywa. Podczas pobytu w Berlinie współpracuje przy panoramie „Berezyna". Po powrocie do kraju zostaje profesorem i dyrektorem Akademii Sztuk Pięknych w w Krakowie.



Rybacy.

Leon Wyczółkowski urodził się w Warszawie w r. 1852 i tu rozpoczął swe studia prowadzone następnie w Monachium i w Krakowie u Matejki. Przez dziesięć lat przebywa na Ukrainie, co odbija się bardzo na jego twórczości. Krakowska Akademia Sztuk Pięknych powołuje go na profesora i odtąd przebywa w Krakowie. Zmarł w r. 1936. Spuściznę artystyczną po sobie zapisł miastu Bydgoszczy.

Dział Sztuki Zdobniczej.



Do niedawna do sztuki zaliczano obrazy, rzeźby itp. przedmioty czystej sztuki, dziś zaś wchodzą doń również i przedmioty codziennej potrzeby, o ile wykonanie ich posiada pierwiastek artystyczny. Ponieważ przedmioty te docierają do najszerszych sfer, a ma się z nimi stałą, codzienną styczność, więc wpływ ich na kształtowanie się smaku artystycznego całego społeczeństwa jest olbrzymi.

Dział Sztuki Zdobniczej w Muzeum Narodowym jest najmłodszym, a bardzo bogate dziś już zbiory powstały dzięki ofiarności licznych ofiarodawców prywatnych. Rozpoczął ich listę R. Szewczykowski ofiarowując cenny i bogaty zbiór wyrobów metalowych.

W dziale sztuki zdobniczej widzimy wyroby metalowe, zegary, oprawy ksiąg, wyroby ze skóry, meble, obicia, tkaniny, hafty, ubiory polskie, pasy kontuszowe, szkło, porcelanę i t.p., podzielone na grupy wg. materiału, techniki obróbki lub epoki.

Dział ten jest niezmiernie ciekawy, gdyż odtwarza nam życie polskie od dawnych bardzo czasów, a liczne pamiątki historyczne przypominają nam o wybitnych osobach z dziejów naszych. Wielce wartościowym jest zbiór ubiorów polskich, począwszy od XVII w. Wiele z nich tradycja łączy z postaciami, znanymi w dziejach naszych. Uzupełnieniem tych ubiorów są współczesne portrety, które pokazują nam również ubiory naszych przodków.

Osobny i wspaniały dział, to — pasy kontuszowe, te konieczne uzupełnienia ubrania ówczesnego. Mamy tam piękny zbiór ich od skromnych do najbogatszych i najozdobniejszych.



Sala Porcelany i Majoliki.

W dziale ceramicznym znajdują się zarówno wyroby obce, jak i polskie i to zarówno porcelana jak i fajans, zwany też majoliką. W Polsce posiadaliśmy od dawna wytwórnie ceramiczne, odznaczające się tak wysoką wartością swych wyrobów, że już w XVI w. wywoziliśmy je za granicę. Największy jednak rozkwit przypada na panowanie Stanisława Augusta, który sam zakłada słynną fabrykę w Belwederze.



Wazony z fabryki belwederskiej,
założonej przez Stanisława Augusta.



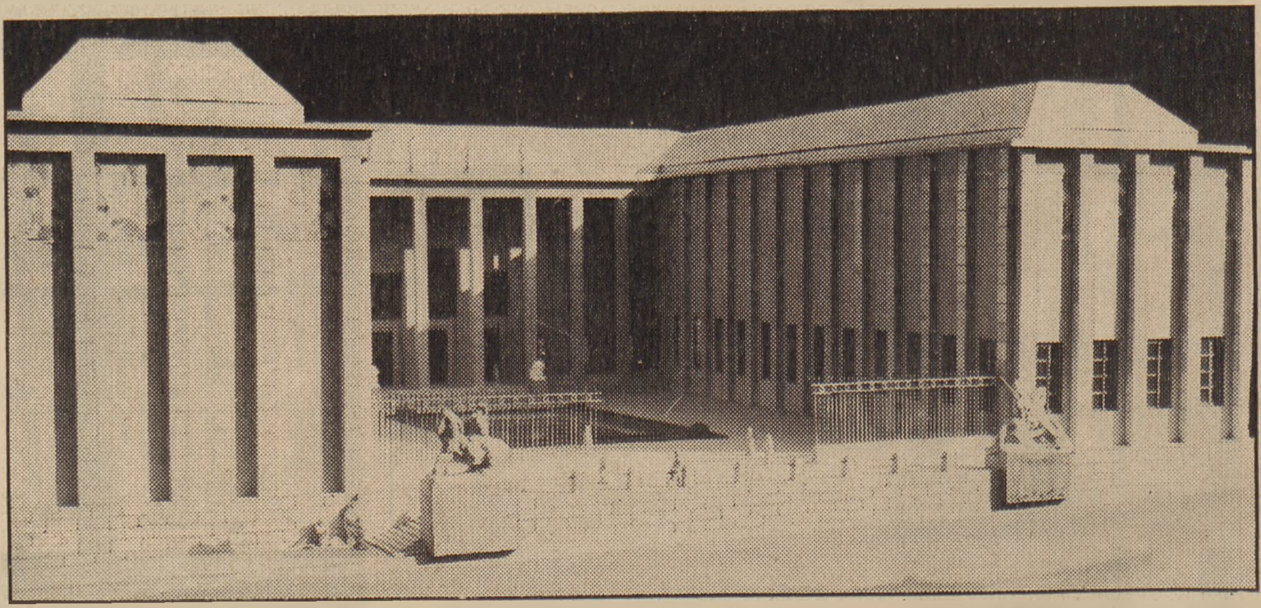
Starożytna nalewka srebrna z Syreną
kunsztownej roboty z XVIII w.

W ustroju cechowym rzemieślnik stawał się artystą, doprowadzając swe wyroby do najwyższej jakości. Najwięcej takich dzieł sztuki mamy w rzemiośle metalowym, bez względu czy to będą jakieś drobiazgi i cacka artystyczne, czy duże obiekty, jak bramy, kraty itp.

Każda epoka zdobiła inaczej i we właściwym dlań stylu. W dziale metalowym mamy nadzwyczajną rozmaitość, zarówno ze względu na surowiec, jak wielkość czy też przeznaczenie. Mamy tam zarówno ślusarszczyznę, jak wyroby z żelaza kutego, lanego, bronzu i miedzi. Ponieważ szkło i porcelana była wówczas zbyt droga, zastępowano je cyną, to też wyroby konwisarskie były przedmiotami codziennego użytku, wszystko bogato zdobne i pięknie wykonane. Nie można wreszcie pominąć ludwisarstwa — którego wyroby, jak dzwony i armaty zajmują też poczesne miejsce. Osobny dział to zegarmistrzostwo i wyroby jubilerskie. Różne mogą być materiały — ale wszędzie jednakowo piękna i dobra robota.



Przeziernik nadrzwiowy,
okaz ślusarszczyzny warszawskiej z XVIII w.



Nowy gmach Muzeum Narodowego.
Wygląd części środkowej po ostatecznym wykończeniu.